

Jerzy Stroba

Katecheza w świetle Synodu Biskupów 1977

Collectanea Theologica 49/2, 5-12

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Abp JERZY STROBA, POZNAŃ

KATECHEZA W ŚWIETLE SYNODU BISKUPÓW 1977

Jeden z ekspertów synodu, który studiował odpowiedzi konferencji episkopatów na ankietę Sekretariatu Generalnego Synodu w sprawie katechezy, zapytany jakie wnioski nasunęła mu ta praca powiedział, że katecheza jest zieloną gałęzią na drzewie Kościoła. Stwierdzenia, że katecheza żyje i jest dynamiczna we współczesnym Kościele często się powtarzały na synodzie. Co spowodowało ten stan? Widzę przede wszystkim dwie przyczyny: pierwszą jest rozwijająca się od lat odnowa katechezy, a drugą — wzrost znaczenia katechezy w Kościele.

Zatrzymajmy się najpierw na pierwszej tj. odnowie katechezy, pytając co na nią wpłynęło? Widzę trzy grupy przyczyn. Do pierwszej zaliczam ruch biblijny i liturgiczny, jaki rozwinął się w Kościele głównie w okresie międzywojennym oraz rozwój nauk przyrodniczych. Do drugiej — zmiany, jakie dokonały się w ostatnich dziesięcioleciach i jakie dokonują się ciągle jeszcze w postawie człowieka wobec świata, a w konsekwencji także wobec Kościoła. Są one w znacznej mierze wynikiem industrializacji, urbanizacji a może przede wszystkim oddziaływania środków społecznego przekazu. Wreszcie trzecią z przyczyn stanowi Sobór Watykański II, który chciał być soborem pastoralnym czyli soborem, który zbliży Ewangelię do mentalności dzisiejszego człowieka i odpowie na jego pytania i potrzeby. To pragnienie soboru jest najlepiej widoczne na przykładzie konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes*.

Drugą przyczyną dynamiki katechezy współczesnej jest wzrost znaczenia katechezy w Kościele. Na skutek zagrożenia wychowania chrześcijańskiego przez laicyzację i różne ideologie antychrześcijańskie obudziła się w Kościele świadomość wielkiej roli katechezy. Dłużej i — jak sądzę — głębiej, oddziałuje na katechezę pierwsza z tych przyczyn. Pod wpływem zaś zagrożenia zewnętrznego tj. przyczyny drugiej, działanie pierwszej przybrało wyraźnie na sile. Właśnie na pierwszej z tych przyczyn tj. na odnowie katechezy skupimy głównie naszą uwagę. Dyskusja synodalna zajmowała się tutaj przede wszystkim dwoma aspektami tego zagadnienia:

— katecheza winna być nie tylko informacją lecz przede wszystkim formacją;

— katecheza winna się zbliżyć do problemów współczesnego człowieka.

I. Katecheza winna być nie tylko informacją, lecz przede wszystkim formacją

Dalszą przyczyną tak postawionego problemu jest z pewnością laicyzacja, która pogłębia istniejący zawsze w człowieku rozdźwięk między wiarą i życiem. Rozwiązać, a przynajmniej wyjść mu na przeciw może, zdaniem ojców synodu, jedynie katecheza integralna, na którą składają się trzy elementy: głoszenie Słowa Bożego, udział w liturgii i w życiu Kościoła, oraz dawanie świadectwa chrześcijańskiego w życiu codziennym. Wszystkie trzy elementy stanowią wzajemnie się uzupełniającą jedność. Zlekceważenie któregośkolwiek z nich daje katechezę niekompletną. A oto jak te trzy elementy rozumieli uczestnicy synodu. Przez Słowo Boże synod rozumiał: Tradycję, Pismo św., symbole wiary i nauczanie urzędu nauczycielskiego Kościoła. Przez liturgię i uczestnictwo w życiu Kościoła: sakramenty św., sakramentalia, nabożeństwa, kult świętych, zaangażowanie w sprawy Kościoła, doświadczenie religijne Kościoła, odpowiedzialność za dzieło zbawienia. Wskazywano m. in. na to, że katecheza wywodzi się ze wspólnoty Kościoła, która jest jej podmiotem i miejscem, i powinna do niej prowadzić wychowując do budowania wspólnoty. Świadectwo życia chrześcijańskiego pogłębia zrozumienie prawd wiary, wzbogaca nas w doświadczenie wiary, umacnia przekonanie w wierze. Równocześnie zaś jest świadectwem życia chrześcijańskiego, sprawdzianem skuteczności katechezy i jej autentyczności. Zwracano także uwagę na to, że realizacji katechezy integralnej sprzyja katecheza chrystocentryczna. Chodzi w tym wypadku o to, by misterium Chrystusa, które jest słowem i czynem, rzeczywistością i przyszłością stanowiło centrum katechezy, a równocześnie, by katecheza wychowywała do zawierzenia Chrystusowi. Akcentowano wielokrotnie wszystkie trzy elementy katechezy integralnej. Najwięcej czasu poświęcono jednak w dyskusji, przede wszystkim w grupach roboczych, trzeciemu z nich tj. świadectwu życia chrześcijańskiego podnosząc zagadnienie tzw. *compromissio*. Przez *compromissio* rozumiano zaangażowanie się w życie chrześcijańskie. Podkreślano przy tym, że chodzi nie tylko o zaangażowanie się w osobistą świętość, lecz również w budowanie Kościoła. Powinno się ono kształtować w zależności od potrzeb Kościoła lokalnego, a więc dotyczyć katechezy, przeciwstawiania się hedonizmowi, zagrożenia chrześcijaństwa, opieki nad biednymi. *Compromissio* oznacza również zaangażowanie się w chrześcijańskie budowanie lepszego świata zgodnego z Ewangelią, a więc za-

angażowanie się w walkę o sprawiedliwość społeczną i poszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej. Zaznaczono jednak, że nie każde angażowanie się w budowę lepszego świata jest chrześcijańskie, lecz tylko to, które dokonuje się zgodnie z Ewangelią i we współpracy z Kościołem. Pytano w dalszym ciągu o źródła zaangażowania się chrześcijańskiego i o środki prowadzące do niego. Za jego źródło ojcowie synodu zgodnie uznali żywą wiarę i osobisty stosunek do Chrystusa przeżywany we wspólnocie Kościoła. Jako na środki wskazali na Pismo św., życie sakramentalne, modlitwę indywidualną i liturgiczną, życie we wspólnocie Kościoła i katechezę chrystocentryczną.

II. Katecheza winna zbliżyć się do problemów współczesnego człowieka

Akcentowanie potrzeby zbliżenia się katechezy do człowieka, otwarcie się na warunki jego życia i na jego myślenie widoczne było we wszystkich etapach przygotowania do synodu i jego przebiegu. A oto najbardziej charakterystyczne sformułowania uczestników synodu: „katecheza musi brać człowieka takim, jakim jest i gdzie jest”, „katecheza musi liczyć się ze światem i warunkami, w jakich żyje współczesny człowiek”, „katecheza musi odpowiadać na problemy naszych czasów”. Sprawa otwarcia się katechezy na świat i człowieka nie była przez nikogo kwestionowana. Wskazywano natomiast na niebezpieczeństwa, jakie z tego wynikają. Można je uporządkować w trzy grupy:

1. Katecheza zatrzymuje się na analizie życia współczesnego człowieka. Ogranicza się w ten sposób do wymiaru horyzontalnego stając się socjologią i antropologią. Uczestnicy synodu podkreślali dlatego, że katecheza winna szukać człowieka w jego warunkach życiowych po to, by go doprowadzić do Boga. Nie może więc zatrzymywać się wyłącznie na analizie problemów świata i człowieka, lecz musi stale odnosić je do Ewangelii rozpatrując je i szukając ich rozwiązania w jej świetle. Pierwszym źródłem katechezy jest bowiem i pozostanie zawsze Słowo Boże. Każda katecheza winna dlatego być zakorzeniona w Słowie Bożym.

2. Mając na uwadze sposób myślenia współczesnego człowieka jego tęsknoty, podporządkowywano im czasem naukę objawioną. Najczęściej zdarzało się to na odcinku moralności, przede wszystkim seksualnej i małżeńskiej, lecz także w nauczaniu prawd wiary np. przez opuszczanie nauki o rzeczach ostatecznych lub o grzechu pierwotnym jako nie odpowiadających dzisiejszemu człowiekowi. Ojcowie synodu podkreślali zdecydowanie, że katecheza ma obowiązek głosić pełną naukę katolicką. Jest więc zobowiązana nauczać, że istnieją niezmiennne *principia* moralne i że Ewangelia zawiera nakazy i zakazy moralne. Nie może także opuszczać lub

modyfikować żadnej z prawd wiary, lecz ma głosić integralną i autentyczną naukę Kościoła. Podkreślano przy tym, że określenie „integralna” w tym kontekście nie należy rozumieć w znaczeniu ilościowym. W tym sensie integralna nauka Kościoła może być tylko przedmiotem teologii. W katechezie natomiast chodzi o integralność jakościową, której przykładem są symbole wiary. W związku z integralnością nauki Kościoła poruszono problem hierarchii prawd wiary. Nie oznacza to, jakoby w jedne prawdy wiary można było wierzyć mocniej, a w inne mniej, lecz stwierdza, że niektóre z prawd wiary wynikają z innych będących prawdami podstawowymi.

3. Ostatnia grupa niebezpieczeństw łączy się z tłumaczeniem prawd wiary na język zrozumiały dla współczesnego człowieka. Każde tłumaczenie rodzi niebezpieczeństwo odejścia od autentycznej treści oryginału. Otóż zdarzało się, że tłumacząc Ewangelię na język współczesny katecheza podawała hipotezy jako autentyczną naukę Kościoła oraz posługiwała się sformułowaniami niejasnymi i wieloznacznymi. Było tak w nauce o Eucharystii, o Bóstwie Chrystusa oraz w nauce o wspólnocie Kościoła. Stanowisko uczestników synodu było tutaj równie jasne jak wobec poprzednich dwóch grup niebezpieczeństw: zawsze obowiązuje głoszenie jasnej nauki objawionej zawartej w Tradycji, w Piśmie św., w symbolach wiary i w nauczaniu Kościoła. Streszczając można powiedzieć, że obydwa bieguny dyskusji zostały postawione jasno i bezspornie: istnieje potrzeba zbliżenia katechezy do człowieka, a równocześnie potrzeba głoszenia mu pełnej i prawdziwej nauki objawionej. Znalazło to między innymi wyraz w zdaniu powtarzającym się trzykrotnie w *Orędziu do ludu Bożego*: „katecheza musi być wierna Bogu i człowiekowi”. Otwarty jednak pozostał problem pogodzenia w konkretnej katechezie tych dwóch oczywistych dla wszystkich zasad. Synod nie mógł rozwiązać tego konkretnego problemu kształtującego się w zależności od różnych warunków społecznych, kulturowych i psychologicznych. Musi on być podejmowany, z szacunkiem wobec człowieka i w posłuszeństwie wobec Kościoła, za każdym razem na nowo w konkretnych warunkach. *Orędzie do ludu Bożego* podkreśla tylko, że jednostronne przeakcentowanie jednej z tych zasad jest wyrazem braku zmysłu rzeczywistości i oznacza sprzeniewierzenie się Bogu lub człowiekowi.

Dyskusja nad przedstawionym trudnym problemem wyłoniła szereg zagadnień katechetycznych, które w jakimś stopniu mogą stanowić pomoc w dochowaniu wierności Bogu i człowiekowi. Oto niektóre spośród nich.

1. Treść katechezy

Na pierwszy plan w dyskusji wysunęły się cztery grupy tematyczne: Objawienie Boże, chrystocentryzm, Kościół, człowiek — jego promocja i sytuacja w świecie.

Objawienie zawarte jest zdaniem ojców w Tradycji, w Piśmie św., w symbolach wiary i w nauczaniu Kościoła.

Katecheza winna być w trojakim znaczeniu chrystocentryczna. Najpierw w znaczeniu doktrynalnym, gdzie Chrystus jest centralną prawdą, z którą wszystkie są związane. Chrystocentryczne powinno być także wychowanie, formacja. Należy w niej prowadzić do osobistego stosunku do Chrystusa, do zawierzenia mu. Wreszcie część uczestników mówiła o potrzebie podkreślania obecności Chrystusa w katechezie. Centralną prawdą nauczania i wychowania chrystocentrycznego jest *Mysterium Paschale* będące źródłem dynamiki życia chrześcijańskiego. Równocześnie wskazywano jednak na to, że chrystocentryzm musi być trynitarny tzn. prowadzić do Ojca tłumacząc, że wszystko w *Mysterium Ecclesiae* dzieje się przez Ducha Świętego.

Kościół jest zarówno tajemnicą Chrystusa i zbawienia, jak i wspólnotą ludzką, która gromadzi doświadczenie wiary. Wśród doświadczeń Kościoła na pierwsze miejsce wysuwają się doświadczenia Matki Bożej i świętych pańskich. Należą też do nich historie powołań i pobożność ludowa.

Przez promocję człowieka rozumiano odkupienie i podniesienie człowieka do godności Dziecka Bożego oraz uświęcanie go przez Ducha Świętego. Prawdy te winne być jednak rozważane w kontekście konkretnej sytuacji życiowej i zadań człowieka w świecie.

Zadna z przedstawionych grup katechetycznych nie może stanowić wyłącznej treści katechezy i dlatego każda winna być integralnie związana z pozostałymi. Dochodzimy w ten sposób do znanej już maksymy synodu: wierności Bogu i człowiekowi.

2. Cel katechezy

— Ojcowie synodu formułowali go różnie. Jedni podkreślali, że celem katechezy jest wychowanie do dojrzałej wiary. Nie może to być wiara wyłącznie indywidualna, lecz przeżywana we wspólnocie Kościoła i znajdująca swój wyraz w budowaniu Kościoła oraz w chrześcijańskim zaangażowaniu się w świat. Inni kładli nacisk na tak zwane *traditio et redditio symboli* — tzn. zadaniem katechezy jest przekazywanie katechizowanym symbolu wiary, by przez swoje życie „oddawali” go Kościołowi umacniając innych we wierze i budując go, oraz by przekazywali swą wiarę ludziom stojącym poza Kościołem. Jako wzór wskazywano na katechezę katechumenalną pierwszych wieków chrześcijańskich. Jeszcze inni podkreśla-

li, że celem katechezy jest chrześcijańskie zaangażowanie się we wierze osobistej i w jej wymiarach kościelnych i doczesnych. Łątwo zauważyć, że podobnie jak w wypadku treści katechezy również i cele nie wykluczają się wzajemnie, lecz się uzupełniają.

3. Autentyczność katechezy

Była ona rozważana w dwóch aspektach: od strony akcji katechetycznej i od strony skuteczności katechezy. W pierwszym wypadku mówiono, że autentyczna katecheza musi być zakorzeniona w Słowie Bożym, pozostająca w łączności z Kościołem. Katecheza to bowiem *actio ecclesialis*. Myślano tu prawdopodobnie o niektórych małych grupach duszpasterskich, a może i o niektórych katechetach, którzy robią wrażenie jakoby sądzili, że mogą katechizować na własną rękę, bez łączności ze wspólnotą Kościoła lokalnego. Podkreślano także, że autentyczna katecheza winna wychowywać do modlitwy i do samodzielnej oceny według kryteriów Kościoła oraz brać pod uwagę konkretne warunki życia katechizowanych.

Autentyczna katecheza rozważana w aspekcie skuteczności musi przede wszystkim wychowywać do życia zgodnego z Ewangelią i w łączności z Kościołem. Winna przygotowywać katechizowanych do ciągłej pracy nad sobą i kształtować chrześcijańską postawę wobec świata, w tym także wobec zagadnień społecznych i podstawowych praw osoby.

4. Metoda katechetyczna

Uczestnicy synodu byli zgodni co do tego, że nie wystarcza dzisiaj metoda tłumaczenia tekstu. Charakterystyczną cechą katechezy winna być wewnętrzna aktywność. Należy więc unikać katechety jednokierunkowej tj. takiej w której aktywny jest tylko katecheta. Katecheza winna być mniej nauczaniem, a więcej dialogiem wiary. Aktywność katechezy winna się również wyrażać w akcji liturgicznej i w podejmowaniu zadań duszpasterskich. Wracala też myśl o kreatywnym charakterze katechezy. Chodzi o to, by wspólnota katechetyczna starała się wypracować zrozumiałe dla niej sformułowania i możliwe dla niej zadania. Kreatywność w katechezie prowadzi do lepszego zrozumienia i przyswojenia prawdy objawionej. Mówiono o tym, że istnieje wielość metod, które zależą od warunków, w jakich odbywa się katecheza, a więc od tradycji i kultury środowiska oraz osobowości katechizowanych i katechety. Pytano, czy należy szukać metody-syntezy. Odpowiadano — nie. Napięcie dialektyczne między różnymi metodami jest bowiem owocne i wzbo-gacające.

5. Pamięć w katechezie

Przyswojenie pamięciowe pewnych tekstów konieczne jest z pewnych względów. Teksty te są najpierw potrzebne jako czynnik syntetyzujący i porządkujący przekazywaną naukę objawioną. Są także potrzebne dla identyczności katolików. Jeśli bowiem każdy będzie miał swoje własne sformułowanie prawd wiary, katolicy nie będą mogli się porozumieć i odnaleźć we wspólnocie Kościoła. Na tej samej linii leży potrzeba porozumienia się między pokoleniami. Mówiąc o tekstach pamięciowych myślano przede wszystkim o cytatach z Pisma św. i z liturgii, o symbolach wiary i modlitwach. Kilku ojców podniosło problem wydania jednolitego katechizmu dla całego Kościoła. Ogół uczestników synodu uznał ten projekt, z uwagi na ogromną różnorodność warunków w jakich odbywa się katecheza, za nierealny. Obowiązkiem czuwania nad tym, by w katechezie przekazywana była pełna i jednoznaczna nauka Kościoła, obciążono episkopaty krajowe, które czuwać winny przede wszystkim nad treścią katechizmów.

Na zakończenie pytanie: jak przedstawia się na tle obrad synodu nasza katecheza w Polsce? Z przyczyn jakie wpływają na odrodzenie katechezy, najbardziej żywą jest w Polsce świadomość ważności katechezy. Jest ona nie tylko rzeczywistością psychologiczną, lecz czymś co kształtuje postawę i wyraża się w działaniu. Świadczy o tym wielka ilość dzieci uczęszczających na katechezę oraz znaczna ilość młodzieży ze szkół ponadpodstawowych, przede wszystkim licealnych. Nie jest mi znany inny Kościół na świecie, który by miał zorganizowaną w takim stopniu jak w Polsce systematyczną tj. cotygodniową katechezę pozaszkolną dla młodzieży do 19 roku życia. Dobrze zorganizowana katecheza w Polsce jest zasługą rodziców poczuwających się do odpowiedzialności za katechezę, katechetek i katechetów zakonnych i świeckich oraz w bardzo znacznym stopniu kapłanów, którzy uważają katechezę za jedną ze swoich najważniejszych czynności duszpasterskich i poświęcają jej bardzo wiele sił i czasu. Świadomość ważności katechezy żyje nie tylko wśród ludzi związanych z Kościołem, lecz i u tych którzy praktykują rzadko, a czasem wcale nie praktykują. I im zależy często na tym, by ich dzieci otrzymały wychowanie chrześcijańskie.

Aktualne są dla naszej katechezy obydwa problemy dyskusyjne przez synod tj. by katecheza była nie tylko informacją, i aby była wierna Bogu i człowiekowi. Mimo programów które kładą nacisk na to, by katecheza była nie tylko informacją, lecz i formacją, można i u nas mówić o prymacie informacji przed formacją. Może jest tak między innymi dlatego, że łatwiej jest informować niż formować. Skutki tego obserwujemy w życiu codziennym i na odcinku praktyk religijnych. Dlatego podobnie jak cały Kościół i my

musimy zadbać o to, by każda katecheza była pełna tzn. nie tylko głosiła Objawienie Boże, lecz prowadziła również do uczestnictwa w liturgii i w życiu Kościoła oraz do realizowania Ewangelii w życiu osobistym i społecznym. W tym celu trzeba lepiej niż dotąd rozwinąć współpracę z rodziną, która powinna przedłużać oddziaływanie katechezy wprowadzając młode pokolenie do współżycia z Kościołem i ucząc je własnym przykładem dawania świadectwa Ewangelii na co dzień.

Katecheza w Polsce głosi pełną i jednoznaczną naukę objawioną. Ani wierni, ani kapłani — widziani jako całość — nie tęsknią za nowinkami teologicznymi, lecz pragną zdrowej nauki Kościoła. Można dlatego powiedzieć, że katecheza nasza dochowuje wierności Bogu. Z pewnością staramy się także o dochowanie wierności człowiekowi. Mamy katechetów — poszukiwanych przez młodzież — którzy robią to bardzo dobrze. Sądzę jednak, że na odcinku wyjścia naprzeciw człowiekowi współczesnemu, dania odpowiedzi na jego problemy i pytania mamy jeszcze wiele do zrobienia. Jest to zresztą zadanie postawione przez Synod Biskupów przed katechezą w Kościele powszechnym. Będziemy się starali realizować je przez kształcenie katechetów, przygotowanie dla nich odpowiednich katechez oraz przez przygotowanie podręczników dla dzieci, młodzieży, a w miarę możliwości i dla rodziców¹.

¹ Wykład wygłoszony podczas Ogólnopolskiego Spotkania Katechetycznego w dniu 7 czerwca 1978 r. na Górze św. Anny.